

Spod pędzla Kazimirowskiego

Po ślubach wieczystych Faustynę przeniesiono do Wilna, gdzie była ogrodniczką. To właśnie w tym mieście siostra poznała księdza, który pomógł urzeczywistnić żądanie Jezusa. Jemu to właśnie wyjawiała całość wizji dotyczących obrazu. Ks. Sopoćko nie od razu był do tego przekonany. Po wysłaniu Faustyny na badania i zasięgnięciu opinii jej przełożonych, oraz, jak sam przyznał, wiedziony trochę ciekawością, zajął się sprawą miłosierdzia.

Po nieudanych próbach skłonienia do namalowania obrazu przez pewną zakonnice, duchowny poprosił o to swojego sąsiada z ul. Rossa 2, Eugeniusza Kazimirowskiego. W roku 1934 Faustyna po raz pierwszy udała się do pracowni tego malarza. Odtąd regularnie, raz lub dwa razy w tygodniu przychodziła do jego mieszkania, aby kierować jego pędzlem. W każdą sobotę rano najpierw udawała się na Mszę św. do Ostrej Bramy, po czym razem z s. Ireną lub później – s. Borgią – do pana Eugeniusza. W czasie malowania, jako model do ułożenia ręki lub fałd szaty pozował kilkakrotnie sam ks. Sopoćko. Niestety, s. Faustyna nie była zadowolona z postępu pracy. Tak zapisała to wydarzenie w dzienniczku: „W pewnej chwili, kiedy byłam u tego malarza, który maluje ten obraz i zobaczyłam, że nie jest tak piękny, jakim jest Jezus – zasmuciłam się tym bardzo, jednak ukryłam to w sercu głęboko. Kiedyśmy wyszły od tego malarza, Matka Przełożona została w mieście dla załatwienia różnych spraw, ja sama powróciłam do domu. Zaraz udałam się do kaplicy i napłakałam się bardzo. Rzekłam do Pana: kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś? Wtem usłyszałam takie słowa: nie w piękności farby, ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej (Dz. 313)”. Wreszcie w lipcu tego roku obraz był namalowany. Honorarium zostało pokryte z własnych funduszy ks. Michała i zabrał on malowidło do swojego mieszkania. Jednak ani on, ani s. Faustyna nie byli zadowoleni i usatysfakcjonowani z otrzymanego rezultatu. Choć artysta w namalowanie go włożył wiele wysiłku i serca, to jednak całość pracy przerosła jego możliwości.

Miłosierdzie w Ostrej Bramie

Mimo rozczarowania uzyskanym efektem, s. Faustyna, ponaglana w wielu wizjach przez Zbawiciela, bardzo nalegała, aby został on pokazany publicznie. Przekazała polecenie Chrystusa ks. Sopoćce, aby malowidło umieścić w Ostrej Bramie na zakończenie obchodów jubileuszu 1900-lecia Odkupienia, w czasie specjalnego Triduum na tę właśnie cześć. Ów pomysł wydał się zupełnie niedorzeczny. Ostra Brama była i jest traktowana jak wielka świętość, a umieszczanie w niej innego obrazu byłoby bardzo nieestosowne. Tak się jednak złożyło, że proboszcz ostrobramski, ks. Stanisław Zawadzki, poprosił ks. Michała o wygłoszenie podczas tego Triduum kazania. Ten przyjął zaproszenie, jednak postawił jeden warunek – aby obraz Miłosierdzia Bożego był umieszczony w Ostrej Bramie jako dekoracja. Czas owego Triduum przypadał na piątek, sobotę i niedzielę po Wielkanocy. Tak zatem, w ten cudowny sposób miało się spełnić pragnienie samego Chrystusa, aby uczcić obraz szczególnie w Niedzielę Białą – w przyszłości Miłosierdzia.

PARAFIA MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W LEGNICY

LIST DO PARAFIAN

Niedziela Bożego Miłosierdzia – 12.04.2026



Nabożeństwo Zawierzenia Parafii Bożemu Miłosierdziu

Niedziela 12.04, godz. 15:00

Intencje Mszalne

Niedziela Miłosierdzia Bożego 12.04.2026	8:00 - + Macieja.
	11:30 – 1. Chrztu 2. + Eugeniusza.
	13:00 – ++ Józefa, Anielę Stanisława, Józefa i Andrzeja.
Poniedziałek 13.4.2026	18:00 – + Seweryna w rocznicę śmierci.
	18:00 -
Wtorek 14.4.2025	18:00 –
Środa 15.04.2025	18:00 – ++ Annę i Juliana Witruszyńskich.
Czwartek 16.4.2026	18:00 –
Piątek 17.4.2026	18:00 –
Sobota 18.4.2026	18:00 –
Niedziela	8:00 - + Janinę Dajkowską – od Roberta z rodziną.
	11:30 – O Boże bł. dla Grzegorza w 30. Urodziny.
19.04.2026	13:00 – W 40. rocznicę ślubu Marii i Grzegorza Marcinkiewicz.
	18:00 – W 22. urodziny Kingi.

Ogłoszenia Duszpasterskie

- Jeszcze dziś Nabożeństwo Zawierzenia Parafii Bożemu Miłosierdziu: o godz. 15:00.
- Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia: we wtorek o godz. 17:30.
- Msza św. z nowenną do MBNP w środę o godz. 18:00. Po Mszy św. zapraszamy na Adorację Uwielbienia z modlitwą o uzdrowienie.
- Czwartkowa Adoracja Najświętszego Sakramentu: od godz. 18:30.
- Spotkanie biblijne, na którym rozważamy *Dzieje Apostolskie* w piątek o godz. 19:00.
- Spotkanie dla rodziców przygotowujących dzieci do Pierwszej Komunii św. w następną niedzielę po Mszy św. o godz. 11:30

Obraz Jezusa Miłosiernego

Mimo że problem miłosierdzia Bożego jest przez współczesnych teologów szczegółowo opracowany, to jednak zagadnienie samego obrazu, jak i porównania jego różnych wersji nie zostało jeszcze dostatecznie zbadane. Ów obraz jest wizerunkiem dość młodym, nie mającym jeszcze stu lat. I choć sama idea miłosierdzia jest w chrześcijaństwie znana już od samego początku, to jednak dopiero za życia siostry Faustyny wizerunek miłosierdzia miał okazję ujrzeć światło dzienne i być podany wiernym do publicznego kultu. Chociaż na świecie rozpowszechniony został wizerunek namalowany w 1942 r. przez Adolfa Hyłę z Krakowa, to jednak pierwszy obraz, ten, który na własne oczy widziała św. Faustyna, powstał wcześniej, w Wilnie w 1934 r., w pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego. To właśnie historii tego pierwszego malowidła będzie dotyczyć niniejszy artykuł, historii od momentu objawień, aż do legalnego zatwierdzenia jego kanoniczności przez arcybiskupa wileńskiego w roku 1937.

Wymaluj Mój obraz

Kiedy w roku 1930 s. Faustyna Kowalska została skierowana do Płocka, któregoś wieczoru doznała takiej oto wizji: „Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, drugi błędy. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie. Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu, na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja Sam bronić ją będę jako Swej chwały (Dz. 47-48)”. Wystraszona i przejęta otrzymanym zadaniem, zwróciła się do swojego zakonnego spowiednika. Ten, nie chcąc jej uwierzyć, wyjaśnił to tak, aby malowała Jezusowy obraz w duszy. Jednak po odejściu od konfesjonału usłyszała: „Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyste poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem miłosierdzia (Dz. 48)”.

Faustyna nie wiedząc, co ma dalej poczuć, zapytała o radę przełożoną, s. Różę Kłobukowską. Ta w odpowiedzi dała jej płótno i pędzel, po czym kazała malować. Apostołka Miłosierdzia próbowała sama szkicować, lecz wszystkie jej próby były bez rezultatu. Nie zaznając zrozumienia u spowiedników ani u przełożonych, wewnętrznie targana wątpliwościami, czy to wszystko nie jest złudzeniem, zaczęła powątpiewać. W roku 1933 r., w Wielkim Poście, Jezus na nowo podkreślił wagę namalowania obrazu dla zbawienia dusz. Podczas adoracji obarczył Faustynę odpowiedzialnością za zbawienie wielu dusz, jeśli by poniechała starań o namalowanie obrazu.